

Ostatni Taki Sort

O.S.T.R.

(2x)

No to raz, dwa, trzy - tak płonie szczyt
Mój młynek robi pył w krwi
Nie wymaga sił, byle w mig
To mój tik, tak to mogę żyć

No to raz, dwa

W Polsce bieda sens i wiesz miałem sen
Że Jazz sprzedał mi Giertych, ej
Co mam się dręczyć? nie wyglądam na posła
Jedna dyszka w kreda druga z Bonga w koszta
Dobra zostaw Roman, ile chcesz? 1.6?

-1.7

-No nie wiem proszę ja Ciebie drogo, że sam nie jestem pewien ile wezmę teg
o dla siebie

-Wiesz taniej nie puszczę, Jarek ma dostawę dopiero po jutrze

-Nie zapalę - nie usnę, bo lubię gdy Cannabinol przesiąka mi poduszkę

-To skus się

-Tak drogo?

-Rodzina dba o logo

-Wiesz za taką cenę to masz ye-yo + gogo, bo pieniądz nie bobo zmądrzejesz
to dzwoń do nas, bo hash tu utrzymuje ciągłość w tych stronach na okrągło.
To co mam idzie w płuca i w mózgu Grechuta. Mam plan, w nim Kalkuta, ten
żar czuję na butach

-Halo?

-Słucham, sie ma Andrzej. Romam mi mówił, że macie damski chuj a nie ganje

- ee się coś znajdzie, dziś operuję pulą, mam świeżą Holandię co zarekwirova
ł UOP

-Dobra jadę, tylko Andrzejku powiedz mi na którą blokadę

- weź plan, jedź na wieś?

-Który to zjazd na autostradzie? nie wiem

-W takim razie wyjadę po ciebie hehe...

-Dobra czekam, dziś to przystanek Eden

(2x)

No to raz, dwa, trzy - tak płonie szczyt
Mój młynek robi pył w krwi
Nie wymaga sił, byle w mig
To mój tik, tak to mogę żyć

Ty gdzie ten Andrzej? miał załatwić Marię

Marnie widzę go jeśli tego zjazdu się nie znajdzie

Masz jakiś numer?

-No mam gdzieś

-Poczekaj, moment tylko czy aktualny sprawdzę

-To dajżesz lub dzwon. Ty, co jak na mieście słychać?

-Mam do Marcinkiewicza

-No to dzwoń do Kazika

-Ej pomyłka

-Olej, dorwiemy go na szkole. Jak Andrzej nie przyjedzie to mu w gardło wepc
hnę stolec

-Spoko ziomek trzymaj luz, brat nie wariuj wiesz jaki jest Andek - polonez +
solarium

-Dobra jeszcze 5 minut i dzwonimy do Lecha, pecha ma jeśli będę musiał
dłużej tu czekać

-Lech ma małe deka

-Ale jest dostępny zawsze, o drugiej w nocy, rano, siódmej w nocy czy wakacj

e. Z nim nie zgaśniesz, bo ma ganje jak gdzie indziej ale łatwiej, bo z nią przyjdzie żeby dać ten tu za bingle albo hajs
-Ej to dzwonim
-Dosyć czasu marnowania dla ironii ten skunk będzie dobry
-Ale wagowo kicha - ty może zakupimy towar od Rydzyka?
-Nie wnikam może być jeśli tylko nieba dotyka to weź i idź i nawijaj biore d yszkę + dyszkę
-Ale Rydzyk ma krajowa, bo nie jest ministrem
-Daj pomyśleć, ile to nam czasu zajmie?
-No to jak panowie? chcecie dalej tą ganję?

(2x)

No to raz, dwa, trzy - tak płonie szczyt
Mój młynek robi proch w krwi
Nie wymaga sił, byle w mig
To mój tik, tak to mogę żyć